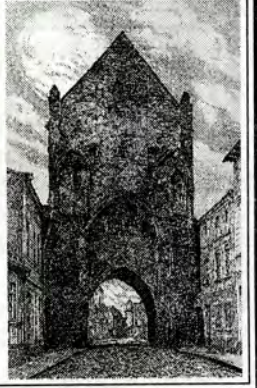




Wydawca
adam marszałek

ECHO

Świdwina



Nr 37/38

ISSN 1428-2186

2000

PRZEDSIĘBIORCA NA MEDAL

Miło nam poinformować, że Wydawca naszej Gazety dr Adam Marszałek decyzją kapituły plebiscytu „Przedsiębiorca Pomorza i Kujaw” uzyskał tytuł i miano II przedsiębiorcy Pomorza i Kujaw za 1999 rok.

Uroczystość wręczenia wyróżnienia zorganizowana przez Pomorsko-Kujawski Klub Prywatnych Przedsiębiorców odbyła się 4 marca w pałacu Ostromecko.

Nagrody wręczyli laureatom Wojewoda Kujawsko-Pomorski Józef Rogacki oraz Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Waldemar Achramowicz.

Panu Adamowi składamy serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

Redakcja

Z okazji Wielkiej Nocy życzymy sobie nawzajem wesołych, słonecznych i zdrowych Świąt. Sami zadbajmy, aby te życzenia mogły się spełnić. Postarajmy się o stworzenie w naszych domach radosnego, wiosennego nastroju.

E. W.



PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

Zycie chrześcijańskie ma swój początek w chrzcie św., dzięki któremu człowiek współuczestniczy w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Woda używana podczas chrztu jest symbolem życia. Z tym właśnie symbolem winniśmy wiązać zwyczaj, który swymi korzeniami sięga pogańskich czasów prasłowiańskich – polewania wodą w przedpołudniowe godziny poniedziałku Wielkanocnego.

Było ongiś tradycją w niektórych rejonach, że w drugi dzień Wielkanocy rolnicy o świcie kropili wodą święconą swoje pola i zagrody. Obecnie powszechny jest zwyczaj polewania się wzajemnie wodą, tzw. śmigus dyngus, który sprawia wiele radości dzieciom i młodzieży, byleby tylko zachować umiar i rozsądek.

W drugi dzień Wielkanocy odbywały się niekiedy spacer, czyli pielgrzymki na tzw. „emaus” na pamiątkę drogi, którą z Jerozolimy do Emaus odbywali uczniowie Jezusa po Jego Zmartwychwstaniu. W Poznaniu np. odwiedzano kościół św. Jana Jerozolimskiego za Murami na Śródcie, a w Krakowie podążano na Zwierzyniec, gdzie odbywał się słynny odpust.

NASZA SONDA

Im bliżej świąt, tym bardziej daje się odczuć zmianę w naszym zachowaniu, a czasami jesteśmy do siebie żywcześliwi. Zapytaliśmy kilku naszych Czytelników o ich przygotowania do świąt, jak zamierzają spędzić nadchodzące dni.

Stanisław Wańczyk, emeryt: Jeszcze nie wiem, jak spędzimy święta. Wszystko jest uzależnione od tego, czy nasz syn, marynarz, pojedzie w trasę czy też będzie miał wolne. Jeżeli będzie musiał pracować, przyjedzie jego żona z dzieckiem, a jeśli będzie w domu to my pojedziemy do Szczecina.

Henryk Wiktorowicz, rolnik: Atmosfera świąteczna na wsi najbardziej widoczna jest w lany poniedziałek, kiedy chłopcy biegają za dziewczynami, żeby je polać wodą. My starsi patrzymy na to ze zrozumieniem. Tradycyjnie pójdziemy do kościoła, a później spędzimy czas przy TV.

Zofia Śnieszko, emerytka: W moim przypadku święta zapewne nie będą zbyt wesołe. Od kilku lat jestem sama na świecie, a na dodatek jeszcze choruję. Po cichu liczę na to, że przynajmniej jeden dzień świąt spędzę z rodziną naszych przyjaciół Reni Marszałek.

Renia Marszałek, emerytka: Dla mnie święta to zjazd rodziny. Zawsze jest u nas wesoło i rodzinnie. Oprócz moich dzieci i ich małżonków, przyjadą moje wnuki – pokaźna gromadka. Najważniejszą częścią świąt jest śniadanie. Obowiązkowo będzie czerwony barszcz, potrawy mięsne i przede wszystkim – „święconki”.

Marcin Glejch, pracownik WARS-u: Charakter mojej pracy powoduje, że do końca nie wiem gdzie spędzę święta Wielkanocne. Myślę, jednak, że będzie to w pracy.

Bożena Nagrabowa, księgowa 11 Bazy Lotniczej, studentka USZcz.: Święta spędzę z rodzicami. Tradycyjnie będą jajka, biały barszcz i rozmowy rodzinne. Święta traktujemy jako dodatkowy odpoczynek.

Maria Michalik, emerytka: Mam już 88 lat i chyba tyle samo problemów i kłopotów. Dlatego nie przygotowuję się do świąt. Po pierwsze, jestem w bardzo trudnej sytuacji materialnej, gdyż z mojej renty muszę utrzymywać 63. letniego syna, który nie może znaleźć pracy. Ale, przyjedzie moja córka, która umili nam święta.



Dzień Babci i Dziadka w Słonowicach

Dzieci z klas 0-3 znajdującej się w staniu likwidacji Szkoły Podstawowej w Słonowicach zorganizowały spotkanie, na które zaprosiły swoje babcie i dziadków. Z pomocą nauczycieli uczniowie przygotowali poczęstunek dla swych gości i przedstawili wzruszający program artystyczny. Wiele babć i dziadków ukradkiem ocierało łzy wzruszenia.

W naszej galerii twórczości prezentujemy wiersze autorstwa dzieci, kierowane do babć i dziadków. Może ten debiut będzie zapowiedzią nowych, młodych talentów.

Wszystko dla babci

Dałabym babci gwiazd tysiące,
Promyczek słońca na co dzień.
Dałabym babci wietrzyk polny
I ciepły uśmiech.

Dałabym babci kosz pełen kwiatów
I serca kawalek
Dam babci moją miłość
I dobre słowo na co dzień.

Róża Grodzką

Mój dziadek

Mój dziadek jest jak słońceczko,
Świeci od rana do nocy,
Jest zawsze uśmiechnięty.

Lubię, gdy dziadek się uśmiecha,
Za jeden jego uśmiech,
Za uśmiech tak promienny,
Można byłoby oddać wszystko.

Kocham dziadka, a dziadek mnie
Więc Dzień Babci i Dziadka
To ulubiony nasz dzień!

Joanna Burczak

Świdninianie w Ameryce

Z prezesem Wydawnictwa, dr. Adamem Marszałkiem, rozmawia Magdalena Kamińska

Był Pan ostatnio w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Jaki cel miała ta wizyta?

Było kilka powodów mojego wyjazdu, najważniejszy to udział w III Polonijnym Sejmiku Młodzieży, w czasie którego miałem wykład na temat możliwości studiowania w Polsce.

Jakie są Pana wrażenia z pobytu za oceanem?

Młodzież polonijna jest bardzo zainteresowana studiowaniem, ponieważ zdaje sobie sprawę, że dzięki gruntownemu wykształceniu można zdobyć miejsce pracy i uzyskać lepsze warunki życiowe.

Czy młodzi Amerykanie polskiego pochodzenia są zainteresowani studiowaniem w Polsce?

Generalnie chcą kształcić się w Stanach Zjednoczonych, ale jest też wiele osób zainteresowanych podjęciem nauki w naszym kraju.

Co jest motywem tego zainteresowania?

Zapewne niższe koszty pobierania edukacji. Różnica między kosztami tego typu ponoszonymi w Polsce i za oceanem jest znaczna.

W trakcie swego pobytu w Ameryce spotkał Pan podobno Świdwiniaków. Czy to prawda?

Tak. Po raz kolejny okazuje się, że można spotkać ludzi z naszego miasta we wszystkich stronach świata. Po jednym z wywiadów, których udzieliłem kilkanaście w radio i telewizji, odezwał się do mnie pan **Paweł Grabowski**. Podczas rozmowy trwającej kilka godzin, powiedział mi m.in., że świetnie radzi sobie w Detroit pani **Grażyna Krasucka**. Natomiast inny świdwiński emigrant, bodajże o nazwisku **Zieliński**, mieszkający dawniej na ulicy szczecińskiej, jest obecnie kierowcą wielkiej amerykańskiej ciężarówki.

Dziękuję za rozmowę. Mam nadzieję, że w przyszłości podzieli się Pan innymi aspektami swojego wyjazdu.

Bardzo chętnie. W pewnym stopniu wierzęcy mnie pan **Grabowski**, który obiecał przestać redakcji kilka swoich tekstów, artykułów zawierających zapewne bardzo ciekawe obserwacje amerykańskiej rzeczywistości.



Z PUŁKOWNIKIEM PRZY STOLE

Z ppłk. dypl. inż. **Ryszardem Derenowskim**, Dowódcą 11 Bazy Lotniczej w Świdwinie rozmawia **Elżbieta Wielgosz**

Panie pułkowniku, od 1 stycznia tego roku jest Pan dowódcą 11 Bazy Lotniczej, którą stworzono w ramach restrukturyzacji Polskich Sił Zbrojnych. Proszę powiedzieć jaka była geneza powstania tej placówki.

Najogólniej mówiąc chodziło o oddzielenie funkcji logistycznych od działań bojowych, co w konsekwencji miało oznaczać oddzielenie kwestii bojowych od problemów zaopatrzenia. Obecnie nasza baza działa na potrzeby wszystkich eskadr, które tego wymagają – nie tylko tych stacjonujących w Świdwinie. Oznacza to także, że nasze samoloty będą w razie potrzeby obsługiwane przez inne bazy lotnicze.

Co tworzy 11 Bazę? Jaki jest jej stan posiadania?

Przedem wszystkim są to dwa lotniska: w Świdwinie i w Debrznie. Świdwińskie zabezpieczane jest przez Dywizjon Logistyczny i Dywizjon Dowodzenia. Natomiast lotnisko w Debrznie zabezpiecza Komenda Lotniska nr 2. Jeżeli chodzi o stan ilościowy, to mamy do dyspozycji około 1000 żołnierzy i 450 pracowników cywilnych.

Jak przebiegły Panu pierwsze miesiące funkcjonowania na nowym stanowisku?

Obowiązki są podobne do tych, jakie pełniłem poprzednio, więc dużych problemów nie napotkałem. Zmieniło się przede wszystkim umiejscowienie ludzi w strukturach. W moim przekonaniu nowe struktury są bardziej funkcjonalne i z dzisiejszej perspektywy mogę powiedzieć, że się sprawdzają.

Czy poprzednie były złe?

Uważam, że nie spełniały zbyt dobrze wymogów kierowania. Obecnie szef służby kieruje jej działaniem, a ludźmi dowodzi szef pododdziału. W tej sytuacji żołnierz ma jednego przełożonego.

Wiemy doskonale, że wojsko od zawsze stanowiło ważny element w funkcjonowaniu miasta. Jakie są pierwsze wrażenia z kontaktów z władzami miasta?

Na razie nie były one zbyt częste. Myślę, że ułożą się nam dobrze.

Komu bezpośrednio podlega baza?

Podległość pionowa jest obecnie czytelniejsza – 11 Baza jest podporządkowana 1 Brygadzie Lotnictwa Taktycznego, której dowództwo również znajduje się w Świdwinie. To znakomicie ułatwia współdziałanie.

W tej części rozmowy chciałam zapytać Pana o kilka spraw bardziej prywatnych. Proszę bardzo.

Jakie były początki Pana kariery wojskowej?

Pochodzę z Dębna Lubuskiego, które jest najbardziej wysuniętym na zachód powiatem. Tam ukończyłem liceum ogólnokształcące. Później studiowałem w Wyższej Oficerskiej Szkole Samochodowej w Pile. Był to wybór świadomy. Dla mnie ważne było również to, że szkoła miała charakter techniczny. Naukę w niej ukończyłem w 1978 roku.

Jaki był Pana pierwszy przydział?

Moją pierwszą jednostką był 86 Batalion Łączności w Świdwinie, gdzie pełniłem obowiązki dowódcy plutonu samochodowego, a następnie dowódcy kompanii zaopatrzenia. W 1986 roku zostałem kwatermistrzem kompanii i w końcu kwatermistrzem w batalionie.

Zapewne uzupełniał Pan swoje wykształcenie wojskowe?

Tak, to obowiązek wszystkich oficerów. Ja studiowałem w poprzedniczce obecnej Akademii Narodowej, która nosiła wówczas nazwę Akademii Sztabu Generalnego. Po jej ukończeniu w 1990 roku, trafiłem do 40 Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego. W latach 1998-99 otrzymałem awans na zastępcę dowódcy Brygady Lotnictwa Taktycznego (szefa logistyki).

Ten krótki rys biograficzny pokazuje, że całkiem naturalna była Pana droga do stanowiska dowódcy Bazy. Czytelników ciekawi również Pana życie prywatne. Proszę opowiedzieć o swojej rodzinie.

Moja małżonka, **Zofia**, jest dyrektorem przedszkola nr 3 w Świdwinie. Córka **Karolinka** jest uczennicą Studium Ekonomicznego w Szczecinie. Syn **Wojtek**, tegoroczny maturzysta, uczy się w świdwińskim technikum samochodowym, natomiast najmłodsza córka – **Ola** – jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdwinie. Bardzo interesuje się sportem, maluje, pisze wiersze.

Jak Pan spędza wolny czas?

Najlepiej odpoczywam w czasie wędrówek i wędrowania w okolicach Świdwina. Bardzo lubię te tereny i miejsca, zwłaszcza gdy są mało uczęszczane przez ludzi – wówczas najlepiej wypoczywam.

Dziękuję za rozmowę i życzę Panu Pułkownikowi, by na nowym stanowisku udało się Panu w najlepszy sposób wypełniać obowiązki i osiągnąć satysfakcję zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym.

Rozmawiała **Elżbieta Wielgosz**



Odwiedzili Wydawnictwo

prof. dr hab. **Andrzej Ajnankiel**, dyrektor Wojskowego Instytutu Historycznego, dr **Waldemar Bata**, kierownik Akademickiej Przychodni Lekarskiej, prof. dr hab. **Andrzej Chodubski**, politolog, Uniwersytet Gdański, ppłk dypl. inż. **Ryszard Derenowski**, dowódca 11 Bazy Lotniczej w Świdwinie, dr **Helena Głogowska**, historyk Uniwersytetu Białostocki, prof. dr hab. **Przemysław Hauzer**, prorektor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. dr hab. **Maria Kalinowska**, Instytut Filologii Polskiej, UMK, prof. dr hab. **Zbigniew Karpus**, historyk UMK, prof. dr hab. **Marian Kowalewski**, prorektor Prywatnej Szkoły Biznesu i Zarządzania w Warszawie, prof. dr hab. **Janusz Kryszak**, Instytut Filologii Polskiej, UMK, mgr. **Władysław Kubiak**, wicemarszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, prof. dr hab. **Teresa Kulak**, historyk, Uniwersytet Wrocławski, inż. **Ireneusz Kwiatkowski**, Prezes firmy SANO z Koszalina, dr **Eugeniusz Lewandowski**, starosta powiatu toruńskiego, mgr **Krzysztof Łuczak**, wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, mjr **Wiesław Rudzki**, główny księgowy 11 Bazy Lotniczej, mjr **Gabriel Rychowski**, mgr **Jan Sienkiewicz**, poseł do Parlamentu Litewskiego, inspektor **Bolesław Sprengel**, rzecznik komendy wojewódzkiej Policji, prof. dr hab. **Jacek Staszewski**, Instytut Historii UMK, mgr **Jan Szopiński**, wicemarszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, mgr **Elżbieta Szparaga**, poseł na Sejm RP, płk dr **Jan Szymczyk**, zastępca komentanta Akademii Obrony Narodowej, płk prof. dr hab. **Bogdan Szulc**, Akademia Obrony Narodowej, płk dr hab. **Mariusz Wiatr**, Akademia Obrony Narodowej, prof. dr hab. **Lech Witkowski**, Instytut Filologii UMK, prof. dr hab. **Wojciech Wrześniński**, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego,

REFORMA TO TEŻ DZIECI I MŁODZIEŻ

Z Prezesem Zarządu Oddziału ZNP w Świdwinie Panią **Wiesławą Reszczyńską** rozmawia Elżbieta Wielgosz

Jesteśmy już po pierwszym etapie realizacji reformy. Jak ją Pani ocenia?

Uważam, że jeszcze za wcześnie na ocenę reformy. Będzie można zrobić to kiedy pierwsi absolwenci opuszczą gimnazjum. Pierwsi ocenią skutki reformy rodzice. Dzisiaj mogą tylko powiedzieć, że pozytywnie tej reformy są zmiany programowe, większa dowolność w wyborze materiału. Negatywne jest to, że są zbyt małe nakłady finansowe na oświatę. Nauczyciele, to grupa ludzi, którzy mają przeważnie wyższe wykształcenie, bez przerwy muszą się dokształcać, często sami pokrywają koszty różnego rodzaju kursów. I tę najbardziej wykształconą grupę ludzi w naiwny sposób próbowało się przekonać, że ich pensje będą „dolarowe”, ale rok wcześniej nauczyciele zostali pozbawieni statusu pracownika państwowego.

Reforma to też dzieci i młodzież. W „imię dobra dziecka”, niektórzy muszą dojeżdżać do szkół bardzo wcześnie rano. Samorządy musząłożyć na utrzymanie szkół, bez względu na to, czy je na to stać, czy nie.

Jak ocenia Pani sytuację nauczycieli w swoim rejonie działania?

Sytuacja jest inna w mieście, a inna w gminie i powiecie. Reforma jeszcze nie dotknęła szkolnictwa średniego, dopiero za rok okaże się, ilu musi szukać innego zajęcia lub odejść w stan nieczynny. W miejskich szkołach też w tym roku szkolnym było dobrze, tzn. nikt nie musiał szukać pracy. Natomiast w gminie zlikwidowano trzy szkoły wiejskie i jedną filialną. W marcu 1999 roku wójt gminy oświadczył, że bez pracy zostawi 20 nauczycieli. W sierpniu 1999 roku okazało się, że tylko pięcioro pozostało bez zatrudnienia.

Jak działa przejście szkół pod samorządy?

To, że samorządy mają przejąć szkoły było decyzją odgórną, narzucone zostało przez obecną ekipę rządzącą. Na naszym terenie radni gminni zdecydowali, które szkoły ulegają likwidacji z przyczyn ekonomicznych. Moim skromnym zdaniem, gdyby to ode mnie zależało, utrzymałabym klasy „0” i 1-3, aby maluchy miały zapewnione kształcenie w miejscu zamieszkania, w środowisku, które znają.

Jakie są stosunki ZNP z „Solidarnością”?

Poprawne, jestem otwarta na współpracę z każdym związkiem.

Proszę scharakteryzować plany związku na najbliższy okres?

Planujemy zawsze z wyprzedzeniem rocznym, w tej chwili ważną sprawą jest „karta”. Śledzimy bardzo uważnie, co po trzecim czytaniu w Sejmie zostało z Karty Nauczyciela, co udało się obronić ZNP.

Drugą ważną sprawą w tym roku będą negocjacje płacowe z Samorządem. Według nowych ustaleń od 1 września 2000 roku państwo będzie gwarantowało tylko 75% wynagrodzenia, a 25% mają pokryć Samorządy. Nie chcę myśleć co będzie, jeśli Samorządy oświadczą, że nie mają pieniędzy. Skutki dają się łatwo przewidzieć: to obniżenie poziomu szkół i ogromne ich zróżnicowanie. W tym roku przypada też 95-lecie ZNP, zastanawiam się razem z Zarządem, w jaki sposób uczcić tak piękną rocznicę.

Jak doszło do tego, że „szefuje” Pani w ZNP?

Na prezesa Zarządu Oddziału w Świdwinie zostałam wybrana w 1994 roku. Kadencja trwa 4 lata, a w 1998 roku zostałam wybrana na drugą kadencję. Do ZNP na naszym terenie należy 56% pracowników oświaty.

Pracowałam w Szkole Podstawowej nr 2 w Świdwinie, uczyłam języka polskiego. Wcześniej łączyłam pracę zawodową z pracą społeczną w związku.

Dzisiaj już nie pracuję zawodowo, ale praca w związku jest bardzo absorbująca. Czasami przynosi satysfakcję, czasami rozczarowania. Największy sukces osiąga się wtedy, gdy można pomóc drugiemu człowiekowi.

Co robi Pani oprócz działalności związkowej?

Najlepszym odpoczynkiem jest dobra książka. Poza tym lubię wyjazdy do teatru lub operetki. Moje hobby to również podróże, często organizuję wycieczki dla nauczycieli. Zwiedziliśmy już około 10 krajów europejskich. Na najbliższy długi weekend organizuję wyjazd do Pragi, jeszcze jest 10 wolnych miejsc, zapraszam. Wnukami cieszę się z okazji świąt, ferii i wakacji, bo nie mieszczą w Świdwinie.

Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesu w życiu zawodowym.

Druga od lewej:
Wiesława Reszczyńska



Kup książeczkę za dwójeczkę!

Pod takim tytułem przeprowadzono kiermasz w Zespole Szkół Rolniczych CKP na początku roku. Za uzyskaną kwotę pieniędzy zostaną zakupione książki do biblioteki i czytelnia szkolnej. Organizatorzy dziękują darczyńcom książek i uczniom: **Wojtkowi Młakowi, Rafałowi Gogołowi i Rafałowi Grabowskiemu**, którzy pomogli w przeprowadzeniu akcji.

Lidia Zychowicz



W I E L K A N O C

Największym i najstarszym świętem chrześcijańskim jest Wielkanoc. Cały rok liturgiczny jest właściwie przygotowaniem do tego święta. Fakt Zmartwychwstania jest fundamentem wspólnoty Kościoła. Jak napisał św. Paweł w pierwszym liście do Koryntian „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremnie jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara”.

Święta Wielkanocne mają swój początek w obchodach starotestamentowej uroczystości paschalnej. Paschę (oznaczającą przejście, ocalenie) sprawowali Żydzi na pamiątkę cudownego uwolnienia przez Jahwe z niewoli egipskiej i wyjścia do Ziemi Obiecanej. W Piśmie św. nazywa się paschą zarówno święto, jak i baranka paschalnego. W to święto właściwie każdy Żyd winien się udać do Jerozolimy. Tam w świątyni składano w ofierze jednorocznego baranka pozbawionego jakichkolwiek braków. Krew ofiary starannie zbierano, by poznać ją za pomocą gałązki hizopu drzwi i progi domostw. Następnie baranek był pieczony bez połamania jakiegokolwiek kości i spożywany podczas uroczystej wieczerzy.

Obecnie chrześcijanie gromadzą się przy ołtarzu na Eucharystię, podczas której Chrystus-Branek bez skazy ofiarowany jest jako nasza pascha. Sam Chrystus zaprasza nas na świętą ucztę, gdzie karmi nas swym Ciałem i Krwią. Jest to nasza Pascha, czyli przejście do nowego życia, bowiem Krew Baranka, którym jest Chrystus, ocala nas od śmierci i grzechu, a Jego Ciało jest zadatkiem nowego życia w wieczności.

Wielkanoc, w trzecim dniu Triduum Paschalnego, które trwa (jak nazwa wskazuje) trzy dni od wieczornej mszy św. Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek do wieczora Niedzieli Zmartwychwstania, we wszystkich kościołach parafialnych odprawia się o północy lub wczesnym rankiem rezurekcję, czyli uroczystą mszę świętą o Zmartwychwstaniu Pańskim. Przed mszą kapłan udaje się do grobu Chrystusa, skąd zabiera Najświętszy Sakrament, by na czele radosnej procesji obejść dookoła Kościoła podczas śpiewu pieśni: „Wesoły nam dzień dziś nastał”.

Stosunkowo w niedawnych czasach chrześcijanie w tym dniu pozdrawiali się słowami: „Chrystus zmartwychwstał”. Powitany odpowiadał: „Zmartwychwstał prawdziwie”. Piękny ten zwyczaj, do dziś żywy na Wschodzie, wart jest kontynuowania. Niech będzie tak powszechny jak wielkanocne śniadanie, podczas którego spożywa się poświęcone w Wielką Sobotę potrawy. Na stole świątecznym tradycyjnie króluje wtedy baranek wielkanocny z chorągiewką, na której widnieje wywodzący się z liturgii żydowskiej napis „Alleluja”, czyli chwalcie Pana.

Ks. Leszek Wilczyński



CZAS PORÓWNAŃ

Minął już prawie rok, od czasu kiedy zacząłem studia politologiczne na UMK w Toruniu. W tej chwili, z perspektywy wydarzeń, które wypełniły minione miesiące, ze spokojem mogę spojrzeć na studia przez pryzmat porównania ich ze szkołą średnią.

Ucząc się w Liceum Ogólnokształcącym, moje życie było w całości określone przez szkolne środowisko. Nawet rozmowy z przyjaciółmi kończyły się na temacie nauki. Wciąż myślałem o kolejnych sprawdzianach, przedmiotach, które były dla mnie udręką i o nadmiarze pracy. Teraz, kiedy studiuje politologię, nauka pokazała mi swoje inne oblicze. Zniknęły codzienne stresy związane ze szkołą. Te straszne przedmioty, jakimi były dla mnie matematyka, czy chemia, teraz stały się zupełnie zbędne. Śmiesznym okazała się nauka dla ocen, dla dobrej średniej, a swoją wartość potwierdziła zdobyta wiedza, uiekrunkowana na określonej dziedzinie nauki. I studia jawią mi się, właściwie jako materia, w której realizuję swoje zainteresowania i fascynacje. Ale specyfika tego rodzaju edukacji, polega również na spotkaniach z ludźmi, wśród których żyję. To oni napędzają moją motywację do zdobywania wiedzy. A jej zakres poszerzają kontakty ze studentami, niekoniecznie na zajęciach, ale głównie w codziennym życiu.

Studia zmieniły mój sposób myślenia i nauki. Nie ma stresu i uczucia przymusu przygotowania się na sprawdzian. Jest czytanie książek, które ciekawią i świadomość pracy na własny rachunek. Robię coś, w czym czuję się dobrze, a to generuje nowy punkt widzenia na naukę. Proces, jakiemu ulegam podczas edukacji na uniwersytecie, zmierza jednak w dwóch kierunkach. Z jednej strony, kiedy nie mam już matematyki czy biologii, moja wiedza na ten temat zmniejsza się. Jakkolwiek z drugiej strony, specjalizuję się w zakresie nauki o polityce, gdzie uczę się przedmiotów humanistycznych, np. historii najnowszej, którą uwielbiam.

Myślę, że właśnie ta nauka interesujących mnie dyscyplin, jest fenomenem studiów. I chociaż, będąc studentem, przedstawiłem w tym porównaniu szkołę średnią jako mniej przyjemną i mniej praktyczną, aby móc to zrobić, musiałem ją najpierw skończyć. Innej drogi nie ma.

Lukasz Dominik

Kącik poetycki

W naszym *Kąciku Poetyckim* przedstawiamy Państwu wiersz Adama Lizakowskiego, jednego z najwybitniejszych polskich twórców, żyjących na stałe w USA.

BYŁEM W KOŚCIELE ŚW. ANTONIGO

w niedzielny poranek
usłyszałem dzwony kościelne
tkliwym i ujmującym basem
zapraszały mnie na mszę

i was słyszałem, dostojne organy
klawiszami ust opowiadałyście
moje chrzciny i dzieciństwo
ceremonie pogrzebowe rodziców

wdzięczny jestem wam organy
(dużo myślałem o was w San Francisco)
za schwytyany śpiew wiatru
świst siekiery rąbiącej drewno na podpałkę
zapach kiszzonej kapusty, skoszzonej łąki

przed podniesieniem hostii

i was słyszałem dzwoneczki
jagód, poziomek, truskawek
(przypomniałyście mi porę robienia
konfitur, suszenia grzybów, uszczelnienia okien)
głosem swoim przywołałyście Boga
który ukryty pod postacią chleba i wina
wiernym został pokazany przez proboszcza



Hurtownia
. MADO .
SERDECZNIE ZAPRASZA NA

ŚWIĄTECZNE ZAKUPY

ul. 3 marca 25

Świdwin

od 8 – 16h



• Świąteczne wspomnienia •

W przededniu Świąt Wielkiej Nocy wracamy pamięcią do zorganizowanego po raz drugi w Szkole Podstawowej w Słonowicach wieczoru kolęd.

Tę miłą uroczystość w tym roku uświetnili swą obecnością: **Danuta Malitowska** (przewodnicząca Rady Powiatu), **Wiesława Reszczyńska** (prezes Oddziału ZNP w Świdwinie), **Mieczysław Szeredy** (wójt Gminy Brzeżno) oraz radni. Zaproszeni goście spotkali się po zakończeniu części artystycznej z gronem pedagogicznym szkoły. Takie spotkania nauczycieli i władz samorządowych są dobrą okazją do wymiany poglądów i dyskusji o problemach nurtujących oświatę.

Uczniowie śpiewali i grali na różnych instrumentach znane wszystkim kolędy oraz wprowadzili słuchaczy i widzów w tradycje bożonarodzeniowe. Wzruszający występ małych artystów został nagrodzony gromkimi brawami oraz ogromną ilością słodyczy. Atmosfera była bardzo rodzinna, uczestnicy uroczystego wieczoru kolęd podzielili się opłatkiem i życzeniami, ciepłymi słowami. Mieli również okazję skosztować wigilijne potrawy.

E. Białek

Studniówka w Liceum Ogólnokształcącym w Świdwinie

Dzień 22 I 2000 roku był jednym z najważniejszych w życiu uczniów klas czwartych Liceum Ogólnokształcącego w Świdwinie. Tego dnia w Szkole Podstawowej nr 2 odbył się bal studniówkowy. Czekaliśmy na niego z niecierpliwością, jednocześnie odczuwając niepokój.

Impreza została przygotowana na 320 osób. O godz. 19 z minutami pojawili się ostatni goście. Kiedy wybiła 19.20 wybrani, przyszli maturzyści, poprosili wszystkich profesorów, na czele z dyrekcją, do wspólnego poloneza. Po tańcu pan Dyrektor, jego zastępcy a także wychowawczynie klas IV a, b, c i d otrzymali piękne wiązanki kwiatów. Pozostali profesorowie dostali dla osłody życia po tabliczce przepysznej czekolady. Następnie pan Dyrektor złożył nam życzenia, byśmy dobrze zdali maturę i żeby spełniły się nasze marzenia.

O godz. 20.00 zjedliśmy wspaniałą kolację przyrządzoną przez jeszcze wspanialszych rodziców. To oni przygotowali menu na całą noc. W czasie posiłku grała nam orkiestra sprowadzona ze Szczecinka. W skład zespołu wchodziła jedna pani, która śpiewała i dwóch panów grających na instrumentach. Wspaniałą muzyką i ciepłymi słowami zachęcali nas do zabawy. Dlatego po kolacji parkiet był zapełniony. Bawiliśmy się razem z dyrekcją i profesorami. Nie było między nami takiej bariery, jaką czujemy w szkole na lekcjach.

Tańcząc obok siebie byliśmy jak równi sobie. Nasze wychowawczynie co chwilę otrzymywały od nas gorące życzenia i pozdrowienia.

Na godz. 24.00 była zaplanowana część artystyczna, ale zbyt pochłonięci zabawą zapomnieliśmy o niej. W czasie tańca robiliśmy sobie krótkie przerwy. Mogliśmy wtedy usiąść przy stole i skosztować przyrządzonych dla nas smakołyków.

Wspaniała zabawa trwała do godz. 5.00. Zespół zakończył swój koncert przebojem z lat 60. – *Już za rok matura*, wykonanym wówczas przez *Czerwone Gitary*. W trakcie tej piosenki wszyscy powoli opuściliśmy salę.

Myślę, że studniówka jest naprawdę bardzo ważnym wydarzeniem w życiu każdego młodego człowieka, który przystępuje do matury. Nie zawsze jest tak, że każdy miło wspomina ten wieczór. Wiele zależy od nastroju i muzyki. Uważam jednak, że z tegorocznego balu studniówkowego jest zadowolona większość osób, gdyż impreza udała się. Minusem było tylko to, że w czasie przerw orkiestry puszczano muzykę „techno”, za którą nie wszyscy przepadają.

Anna Dziechciarewicz



Dzieci w czasie występów

POWITANIE WIOSNY

Jak każda tradycja, w Szkole Podstawowej w Słonowicach wiosnę witano na wesoło.

Rozpoczęło się od przemarszu żaków nad jezioro, gdzie wśród śpiewów, recytacji oraz „muzyki” perkusyjnej utopiono Marzannę.

Wtedy nastąpił tryumfalny powrót do szkoły, gdzie rozpoczęły się przygotowane przez Samorząd Uczniowski zabawy i konkursy.

Najpierw podziwiano konkurs tańca towarzyskiego. Tancerzy oceniało jury. Trzeba przyznać, że uczniowie świetnie zaprezentowali się zarówno w tańcach klasycznych, jak i w gorących rytmach latynoamerykańskich. Do konkursu byli przygotowywani przez panią mgr **Edytę Rau**.

Po tańcach młodzież wystąpiła w konkursie mini play-backu. Uczniowie „przeistoczyli” się świetnie w ulubionych przez siebie wykonawców. Największe brawa zdobył piąto-klasista, jako **Enrique Iglesias**. Wszyscy bawili się doskonale. Młodzież zadziwiła muzykalnością, wyczuciem rytmu oraz umiejętnościami choreograficznymi.

Kolejną niespodzianką był przygotowany przez szóstoklasistów program „*Jaka to melodia?*” I znowu okazało się, że w wykonaniu uczniów, ten program był nie mniej ekscytujący, niż telewizyjny pierwowzór z **Robertem Janowskim**.

Pierwszy Dzień Wiosny z pewnością będzie mile wspomniany przez naszych uczniów.

EPB



Wspomnienia z karnawału

W trakcie karnawału w wielu szkołach organizowano zabawy, bale. Bardzo często w czasie ich trwania organizowano konkursy, dzieci chętnie wymyślały postaci i wcielaly się w nie. Oczywiście, najczęściej były to postaci z bajek. Na zdjęciu prezentujemy uczestników balu przebranych za Królową, Pipi, Kota w butach itd.



BOGACTWO ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI ALEKSANDRA KAMIŃSKIEGO

W ostatnim czasie miała miejsce w Łodzi bardzo piękna uroczystość. Była związana z promocją książki zatytułowanej *Bogactwo życia i twórczości Aleksandra Kamińskiego* pod redakcją Ireny Lepalczyk i Wiesława Ciczковского, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek

W spotkaniu wzięło udział prawie 200 osób. Wśród nich byli harcerze w wieku od 7 do 100 lat (także ci, którzy działali w Szarych Szeregach) oraz przedstawiciele świata nauki i pedagogii. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się opowieści pani profesor Lepalczyk (na zdjęciu poniżej), która była nie tylko autorką książki, ale aktywnym działaczem i dobrą znajomą druha Kamińskiego.



PO REFORMIE

Od września 1999 roku w polskiej oświacie trwa reforma. Jaka jest sytuacja szkolnictwa, jaki wpływ miała na nią reforma – podobne pytania zadaliśmy dyrektorom i nauczycielom szkół w Świdwinie, Polczynie Zdroju, Sławoborzu. W kolejnych wydaniach Echa Świdwina będziemy starali się przedstawiać sytuację szkół naszego regionu. Dziś prezentujemy wyniki sondy przeprowadzonej w Sławoborzu. Na pytania odpowiadał dyrektor miejscowego Zespołu Szkół Publicznych, pan Ryszard Rozwadowski.

Jak przebiegały zajęcia w pierwszym semestrze?

Nowy rok szkolny rozpoczęliśmy w miłej atmosferze, chociaż pierwszy semestr był szczególnie trudny ze względu na wdrażanie nowej reformy. Mimo nagłośnienia „akcji”, nie wszystko jest przygotowane – niemiłe zaskoczył na przykład brak nowych programów, które dotarły do szkół dopiero 16 września.

Dużo wątpliwości wzbudził też wewnętrzny system oceniania, który każda placówka musiała opracować samodzielnie. Kolejnym wyzwaniem było opracowanie podstawowych dokumentów organizujących życie szkoły, takich jak statut, regulamin pracy.

Jednak należy odnotować, że dzięki dużemu zaangażowaniu dyrekcji i rady pedagogicznej udało się wypracować i wdrożyć nowy program działania szkół, zgodnie z harmonogramem przewidzianej do realizacji w tym roku szkolnym reformy.

Jak przedstawia się sytuacja kadrowa szkoły na tle wdrażanej reformy?

Wielu nauczycieli musiało podjąć dalsze doksztalcanie, mające na celu uzyskanie dodatkowych specjalizacji. Doksztalcanie to jest o tyle dokuczliwe, że jest bardzo drogie – koszt jednego semestru studiów waha się w granicach 800-1500 złotych. Dużą część kosztów nauczyciele pokrywają z własnego budżetu.

Należy przyznać, że bardzo duża liczba nauczycieli bierze udział w regularnym doksztalcaniu organizowanym przez Centrum Edukacji Nauczycielskiej w Świdwinie.

W chwili obecnej Zespół Szkół w Sławoborzu dysponuje wysoko kwalifikowaną kadrami, która z powodzeniem będzie wdrażać kolejne etapy reformy.

Czy w związku z wprowadzeniem reformy uległa poprawie sytuacja szkoły i zatrudnionych w niej nauczycieli?

Zespół Szkół w Sławoborzu nie otrzymał żadnych dodatkowych środków – wręcz przeciwnie – Ministerstwo Oświaty Narodowej zapowiada korektę w sposobie naliczania środków. Niekorzystna sytuacja lokalna oraz funkcjonowanie nowej szkoły filialnej spowoduje naszym zdaniem dalsze trudności w utrzymaniu placówki.

Ostatnia nowelizacja ustawy – **Karta Nauczyciela** – ma poprawić sytuację materialną kadry pedagogicznej. Już dziś MEN zapowiada, że część funduszy wspierających działanie szkół powinny przeznaczyć samorządy lokalne. Oznacza to nic innego, jak powołanie odpowiedzialnych wśród wykonawców, a nie wśród autorów ustawy.

Kto finansuje i jak przebiega realizacja kół zainteresowań i zajęć dodatkowych?

Zespół Szkół Publicznych w Sławoborzu stanowi samodzielną jednostkę budżetową, funkcjonującą w oparciu o subwencję oświatową. Zajęcia dodatkowe, koła przedmiotowe, zajęcia rekreacyjno-sportowe, zespoły wyrównawcze są również finansowane z subwencji oświatowej. Łącznie w tym semestrze zajęcia rekreacyjno-sportowe realizowane są w wymiarze 10 godzin tygodniowo, koła przedmiotowe w wymiarze 20 godzin, gimnastyka korekcyjna – 6 godzin tygodniowo.

Czy placówka zorganizowała zajęcia w okresie ferii zimowych?

W okresie ferii zimowych udostępniłmy salę gimnastyczną i świetlicę młodzieży szkoły podstawowej, gimnazjum i szkół ponadpodstawowych codziennie od 8.00 do 20.00. Zajęcia prowadzili nauczyciele wychowania fizycznego. Dodatkowe zajęcia odbywały się również w miejscowym domu kultury.

Początek kampanii

Prezydencka kampania wyborcza nabiera tempa. Oprócz nazwisk kandydatów, o których się mówi, swą gotowość do rywalizacji o fotel prezydenta zgłosił także mieszkający na stałe w Chicago (USA) pan Marian Zubek, prezes S.C. Polonia. Poniżej publikujemy jego komunikat:

Niezależny kandydat na urząd Prezydenta III Rzeczypospolitej Polskiej, Marian Zdzisław Jan Zubek ogłasza wpisy do swego komitetu wyborczego w Polsce. Kandydat do komitetu powinien się skontaktować z powstałym już komitetem wyborczym w Chicago na adres:

3032 N. Davlin CT.

Chicago IL 60 618, USA

Lub od maja br. w Polsce na adres:

Rogoźnik Podhalański

Osiedle Za Torem 24

34-471 Ludzimierz

Warunki jakich oczekujemy od zgłaszających się kandydatów:

- katolik (praktykujący),
- Polak (zaświadczenie z parafii),
- wykształcenie wyższe politologiczno-humanistyczne (dyplom).

Kandydat oświadcza, że będzie potrzebował do swego komitetu po 10 osób z każdego województwa (oprócz tzw. mężów zaufania). Każdy członek komitetu wyborczego na czas wyborów i pracy na rzecz kandydata będzie pobierał pensję z komitetu.

Pełna nazwa komitetu brzmi:

Komitet wyborczy niezależnego kandydata na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z Polonii Świata – Mariana Zdzisława Jana Zubek.

Polonijny Komitet Wyborczy Zubek
Polska 2000

KOMUNIKAT KOMENDY POWIATOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

W związku ze zbliżającym się okresem wiosennym i nagminnym wypalaniem traw i nieużytków Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Świdwinie informuje społeczeństwo, że wypalanie roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych, w strefie oczeretów lub trzciny jest zabronione. Kto nie przestrzega tego zakazu podlega karze aresztu albo grzywny zgodnie z art. 59 Ustawy o ochronie przyrody (Dz.U.Nr 114 poz. 492 z 1991 roku).

asp. Arkadiusz Budziński

Wielka Orkiestra Świątecznej pomocy w Świdwinie

Pod znakiem koncertów, licytacji i kwest odbył się w Świdwinie VIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jak zawsze głównym organizatorem był Urząd Miasta.



JUBILEUSZ W SKĘPEM

W lutym br. działający przy Wydawnictwie Adam Marszałek Zespół Promocji Twórców Pomorza i Kujaw obchodził swoje 5-lecie. Z tej okazji odbyło się w Skępem uroczyste spotkanie, w którym wzięli udział m.in.: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Waldemar Achramowicz, wicemarszałkowie Jan Szopiński i Władysław Kubiak, przewodniczący sejmiku samorządowego Grzegorz Gruszka, wiceprzewodniczący Krystian Łuczak, posłowie Elżbieta Szparaga, Stanisław Pawlak oraz Halina i Witold Rózkowscy. Inicjatorem powstania zespołu był senator RP Jerzy Kopaczewski i ściśle z nim współpracujący Janusz Wikaryjczyk. Przedstawiciele władz wojewódzkich oraz posłowie podkreślili wielką rolę tego typu inicjatyw i wyrazili ogromny szacunek dla twórców, animatorów kultury, a zwłaszcza dla prezesa dr. Adama Marszałka. Padły też życzenia wielu sukcesów w publikacji dorobku twórców naszej ziemi, a główny organizator spotkania Janusz Wikaryjczyk zaprezentował koncepcję działania zespołu na rok 2000.

Iwona Witt



SPORTOWA JESIEŃ 1999

Poniżej zamieszczamy wyniki mistrzostw i podsumowanie ubiegłego sezonu sportowego w szkołach gminy Świdwin, które przekazał nam przewodniczący Zarządu Gminnego Szkolnego Związku Sportowego, pan Stanisław Piosik.

Czwórbój lekkoatletyczny

Mistrzostwa gminy w czwórboju lekkoatletycznym odbyły się 29 IX w Świdwinie.

W grupie dziewcząt zwyciężył zespół reprezentujący Szkołę Podstawową z Lekowa. Kolejne miejsca zajęły Szkoły Podstawowe z Oparzna i Bierzwicy. Najlepsze wyniki osiągnęły zawodniczki:

1. Ewelina Jachewicz z Oparzna (226 punktów)
2. Paulina Pawluszyn z Lekowa (214 punktów)
3. Katarzyna Wypych z Rusinowa (158 punktów)

Rywalizację grupową chłopców wygrała Szkoła Podstawowa z Bierzwicy, II miejsce zajęła „podstawówka” z Lekowa, a III z Oparzna. Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnęli:

1. Krzysztof Mulawka z Bierzwicy (175 punktów)
2. Marek Hetmanowski z Bierzwicy (146 punktów)
3. Łukasz Dobosz z Oparzna (145 punktów)

Sztafetowe biegi przełajowe

Zmagania zawodników startujących w tej konkurencji w czterech grupach (dziewcząt i chłopców, starszych i młodszych) miały miejsce 22 IX w Lekowie.

Grupa młodsza:

Na podium stanęły zespoły dziewczęce szkół podstawowych z Lekowa (I miejsce), Oparzna (II miejsce) i Bierzwicy (III miejsce). Wśród chłopców najlepsze były ekipy reprezentujące szkoły podstawowe z: Bierzwicy (I), Lekowa (II) i Oparzna (III).

Grupa starsza:

Kolejność wśród zawodniczek kształtowała się następująco: Lekowo (I miejsce), Bierzwica (II miejsce), Oparzno (III miejsce); wśród chłopców: Rusinowo (I miejsce), Lekowo (II miejsce), Oparzno (III miejsce).

Piłka ręczna

Wyniki rywalizacji w tej konkurencji kształtowały się następująco:

Grupa młodsza mini dziewcząt (Lekowo – 02 X):

1. Szkoła Podstawowa z Lekowa
2. Szkoła Podstawowa z Bierzwicy
3. Szkoła Podstawowa z Klepczewa

Grupa młodsza mini chłopców (Lekowo – 12 X):

1. Szkoła Podstawowa z Bierzwicy
2. Szkoła Podstawowa z Lekowa
3. Szkoła Podstawowa z Oparzna

Grupa starsza (Rąbin – 30 X):

Dziewczęta

1. Szkoła Podstawowa z Bierzwicy
2. Szkoła Podstawowa z Lekowa
3. Szkoła Podstawowa z Klepczewa

Chłopcy

1. Szkoła Podstawowa z Rusinowa
2. Szkoła Podstawowa z Bierzwicy
3. Szkoła Podstawowa z Klepczewa

Piłkarskie Piątki

W rozegranych jeszcze we wrześniu ubiegłego roku w Klepczewie zawodach Piłkarskich Piątek, na podium stanęły dwie szkoły podstawowe z Bierzwicy: „Jedynka” zajęła I, „Dwójka” – II miejsce. Na III miejscu uplasowała się Szkoła Podstawowa z Klepczewa.

Tenis stołowy

Drużynowe Mistrzostwa w tej dyscyplinie odbyły się 06 XI w Bierzwicy.

W grupie młodszej dziewcząt niepokonane były zespoły „podstawówek” z Lekowa:

I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa numer 1, a II – Szkoła Podstawowa numer 2. Na III miejscu uplasowała się „podstawówka” z Klepczewa. Podobnie sytuacja przedstawiała się w grupie chłopców – na podium stanęły tylko szkoły podstawowe z Bierzwicy: „Jedynka” zajęła I miejsce, „Dwójka” – II, „Trójka” – III.

W grupie starszej zwyciężyli:

Dziewczęta:

1. Szkoła Podstawowa nr 1 z Bierzwicy
2. Szkoła Podstawowa nr 1 z Lekowa
3. Szkoła Podstawowa nr 2 z Lekowa

Chłopcy:

1. Szkoła Podstawowa z Klepczewa
2. Szkoła Podstawowa z Bierzwicy
3. Szkoła Podstawowa nr 1 z Lekowa

W Indywidualnych Mistrzostwach, które odbyły się 12 XII w Bierzwicy nie startowały dziewczęta z grupy młodszej. Natomiast w grupie chłopców młodszych na podium stanęli zawodnicy z Bierzwicy:

1. Rafał Krzewski
2. Marek Hetmanowski
3. Michał Krzewski

W grupie starszej zwycięzcami byli:

Dziewczęta:

1. Dorota Pawelec z Bierzwicy
2. Agnieszka Piotrowska z Rusinowa
3. Kamila Pudełek z Rusinowa

Chłopcy:

1. Łukasz Szczygielski z Lekowa
2. Bartłomiej Szewczak z Bierzwicy
3. Bartosz Nykiel z Bierzwicy

KOMUNIKAT

Klub Sportowy Piłki Nożnej „SPÓJNIA” w Świdwinie uprzejmie informuje, że mecze mistrzowskie V Ligi seniorów i juniorów starszych wiosennej rundy rozgrywek sezonu 1999/2000 rozgrywane będą na stadionie w Świdwinie przy ul. Sportowej 7.

Seniorzy

1. Niedz. 19.03.00
- Spójnia – Rossa Rosnowo**, godz. 12.00
2. Niedz. 02.04.00
- Spójnia – Pomorzanie Sławoborze**, g. 12.00
3. Niedz. 16.04.00
- Spójnia – Mechanik Bobolice**, g. 14.00
4. Środa, 03.05.00
- Spójnia – Sława Sławno**, g. 16.00
5. Niedz. 14.05.00
- Spójnia – Darzbór Szczecinek**, g. 14.00
6. Niedz. 28.05.00
- Spójnia – Piast Drzonowo**, g. 14.00
7. Niedz. 11.06.00
- Spójnia – Błękitni Barvice**, g. 14.00
8. Niedz. 25.06.00
- Spójnia – Drzewiarz Świerczyna**, g. 14.00

Juniorzy starsi

1. Niedz. 19.03.00
- Spójnia – Rossa Rosnowo**, g. 14.00
2. Niedz. 02.04.00
- Spójnia – Pomorzanie Sławoborze**, g. 14.00
3. Niedz. 16.04.00
- Spójnia – Mechanik Bobolice**, g. 16.00
4. Środa, 03.05.00
- Spójnia – PAUZA**
5. Niedz. 14.05.00
- Spójnia – Wielim Szczecinek**, g. 16.15
6. Niedz. 11.06.00
- Spójnia – Piast Drzonowo**, g. 16.00
7. Niedz. 11.06.00
- Spójnia – Błękitni Barvice**, g. 16.00
8. Niedz. 25.06.00
- Spójnia – Drzewiarz Świerczyna**, g. 16.00

Prezez Zarządu mgr inż. **Andrzej Raufłajsz**



Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń,
tel. (056) 660 81 60, 623 22 38, e-mail: info@marszalek.com.pl

Adres redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3 Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. (0 961) 527 91

Druk: Drukarnia MADO, ul. 3 marca 25, 78-300 Świdwin, tel. (0 961) 527 91

Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelny), Barbara Marszałek (zastępca), Milan Duškov (redaktor techniczny), Monika Kożuch (sekretarz redakcji), Krystyna Burzyńska, Marta Gordon, Magdalena Kamińska, Daniel Kawa, Joanna Marszałek-Kawa, Magdalena Rupińska, Andrzej Smoczyński, Stanisław Wotkiewicz